

Nie można mieć żadnych złudzeń w sprawie Ukrainy

29 sierpnia 2016

Trzeba się przygotować na najgorsze z Ukrainą, czy też tym co po niej pozostanie po tej wojnie domowej, którą toczy jej oligarchia wspierana przez nacjonalistów z własnym narodem, historią i zdrowym rozsądkiem.

Jeżeli się posłucha tego, co mówią ukraińscy nacjonaści i inni przedstawiciele nurtów skrajnych i radykalnych, w tym także szanowani na znacznej części Ukrainy potomkowie przywódców ukraińskich organizacji niepodległościowych, które walczyły w trakcie ostatniej wojny m.in. po stronie niemieckiej, nie można mieć złudzeń. Nie można mieć żadnych złudzeń jeżeli chodzi o Ukrainę, ponieważ to co dzisiaj mówią głośno radykalni nacjonaści i faszyci, jutro przejmie znaczna część ulicy. Siła propagandy wykorzystywanej do zwrócenia społeczeństwa przeciwko jego części na Wschodzie i przeciwko Rosji, będzie z całą mocą poszukiwała nowego wroga, ponieważ propagandyści potrzebują celów, żeby uzasadniać swoje istnienie. W tą spiralę nacjonalizmu i ksenofobii, kiedyś wpadły Niemcy i Włochy, dzisiaj niestety wykorzystano ten przerażający mechanizm na Ukrainie i to przeciwko samym Ukraińcom.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę okoliczność w jakim tonie dzieje się przygotowywanie „odwetowej” uchwały tamtejszego parlamentu na to, co niedawno padło w Sejmie w Warszawie, odnośnie ludobójstwa na Wołyniu, to chyba powinniśmy ograniczyć stosunki dyplomatyczne z Ukrainą, a na pewno Prezydent Polski nie powinien tam jeździć i to na uroczystości utożsamiane z niepodległością. Nie da się bowiem pogodzić pełni ksenofobii i nienawiści do Polski, negocjowania polskości i opartych na nienawiści roszczeń z tym wszystkim, co Polska do tej pory uczyniła. Po prostu trzeba nazywać rzeczy po imieniu – rzygać

się chce i złość uderza do głowy, jak się słyszy słowa afirmujące mordowanie Polaków w rodzaju twierdzeń o tym, że to lud ukraiński wyzwolił się spod kolonialnych wpływów Polaków na Wołyniu i zero refleksji. Z takimi ludźmi, którzy głoszą takie poglądy, nie może być nie tylko porozumienia, ale nawet rozmowy – nie ma pragmatyzmu, nie ma dyskusji, nie ma status quo, jest się sam na sam – naprzeciwko z wrogiem, który udaje przyjaznego, dla doznania pośrednich korzyści. Im szybciej się obudzimy z wielkiego ukraińskiego snu, tym lepiej.

Uwaga, to nie My zrobiliśmy sobie z nich wrogów, to Oni cały czas byli naszymi wrogami i nas nienawidzą za sprawy historyczne. Jeżeli Naród sąsiedni przez 27 lat sąsiedztwa nie był w stanie spojrzeć obiektywnie na własną historię i wszystko co może, to nacjonalistyczno-ksenofobiczne kłamstwa i zniewagi, to jest to naród wrogi. Wielka szkoda, bo zrobiliśmy wszystko, żeby im pomóc – przyjęliśmy nawet prawie dwa miliony ich obywateli, dając im chleb, a tam dalej nienawiść, wrogość, mowa o kolonializmie, zero obiektywizacji refleksji historycznej.

Co mamy myśleć na przyszłość? Jeżeli nie można być prawdziwym ukraińskim patriotą odrzucając Bandere (pan Jurij Szuchewycz), to znaczy że może być i będzie tylko gorzej. Inaczej byśmy pluli na kości własnych przodków. Powtórzmy – pragmatyzm, rozsądek, współpraca, to wszystko mogło być udziałem Ukrainy, wystarczyło tylko, żeby zechcieli obiektywnie spojrzeć na sprawy minione. Przecież nie chcieliśmy ich uczyć historii, tylko zapytaliśmy się o to, kto i dlaczego zabił tylu Polaków w tak brutalny sposób. Usłyszeliśmy w zamian, że to był bunt ludności przeciwko kolonistom, odpłata za liczne winy i grzechy Polski, kiedy Polski nie było, a ludność kolonialna służyła tak wiernie w SS, że jej przywódcy dostawali Żelazne Krzyże. Wystarczyło tylko, żeby Ukraińcy budując swoją tożsamość uznali, że popełnili straszny błąd i grzech, JEDNAKŻE JEST OCZYWISTE, że jeden z wielu w naszej długiej historii. To wszystko, może to za wiele? Nie było tego i nie

ma na to szans. Będą karać za mówienie prawdy o ukraińskich zbrodniach przeciwko Żydom, Polakom, Rosjanom i innym w tym sąsiadom, którzy pomagali innym sąsiadom.

Nasze spojrzenie na Wschód nie może opierać się na emocjach. Jednakże bardzo trudno jest ich unikać, jeżeli ma się do czynienia z aktywną prowokacją z drugiej strony. Dodajmy prowokację, która lekceważy pamięć brutalnie przelanej krwi. Nie ma mowy, nie ma takich kategorii refleksji, żeby można było bez emocji rozmawiać z ludźmi, którzy uzasadniają z perspektywy 70 lat ludobójstwo, dokonywane bezwzględnie brutalnymi metodami. Nie mają nawet refleksji, że wystarczyło przepędzić! Jednak – ci ludzie dzisiaj uważają zamordowanie Polaków za uzasadnione! Dodajmy historycznie uzasadnione i to uzasadniają! To się nie mieści w głowie innej niż zwyrodniałej ideologią nacjonalistyczną, wyrosłą ze zgniłego pnia faszystów. Zero zrozumienia, zero cywilizacji – dzisiaj powszechnym standardem jest mówienie o ofiarach wojny jako i o sprawcach i ofiarach, ponieważ wszyscy zginęli. Nasza mądrość dzisiaj polega na tym, że doświadczeni tamtym cierpieniem, rezygnujemy z prawa do zemsty w zamian z prawo do prawdy, ponieważ chcemy budować przyszłość. Niestety ukraińscy nacjonaści odmawiają nam Polakom prawa do prawdy, poprzez porozumienie w sprawie przeszłości, które musi uwzględniać fakty, a fakty to masowy i zorganizowany mord na bardzo dużej społeczności, dokonany metodami tak okrutnymi, że ciężko jest w ogóle o tym pamiętać. Chcieliśmy zapomnieć, ale niestety nam nie pozwolono, już nie da się zapomnieć i Polska się przebudzi. Na własne życzenie ukraińskich nacjonalistów, właśnie osiągnęli swój cel – spowodowali, że Polacy przejrzą na oczy, jeżeli chodzi o współczesne relacje budowane na polskiej krzywdzie historycznej.

Dlatego trzeba zamrozić te relacje polityczne i szykować się do tego, co niewiadome. Przy czym uwaga – Ukrainie trzeba pomagać humanitarnie, a Ukraińców trzeba szanować i pomagać właśnie im. Dlatego granica dla pracy i nauki w Polsce powinna

być szeroko otwarta, albowiem to jest jedyny sposób, żeby dotrzeć do ukraińskiej opinii publicznej z prawdą historyczną. Właśnie podczas pobytów w Polsce. Podobnie potrzebna jest pomoc humanitarna dla ludzi tam na Ukrainie, albowiem spotkało ich straszne nieszczęście i zwyczajnie, po ludzku trzeba pomagać. Zwłaszcza tym, którzy tyle ucierpieli w Odessie, Donbasie i innych miejscach, gdzie ksenofobiczno-faszystowska hydra podniosła głowę. Natomiast nie można pomagać ani oligarchom i ich zausznikom, ani wykorzystywanym przez nich nacjonalistom, faszystom i wszelkiej maści wrogom człowieczeństwa. Widzieliśmy ich palących żywcem ludzi w Odessie 2 maja 2014, widzimy ich co roku na ulicach Lwowa i innych miast, udekorowanego emblematami SS Galizien i innych formacji ludobójczych na służbie Niemiec hitlerowskich. Dla tych ludzi nie ma miejsca w Europie i nie powinno być pod słońcem, są zakałą i obrazą rodzaju ludzkiego. Trzeba pomagać tym Ukraińcom, którzy świadczą o prawdzie na Ukrainie, a dzisiaj głośno odwagę mają tylko ludzie w wolnej części Donbasu. Inni na Ukrainie boją się, ponieważ nie brakuje przypadków prześladowań, skrytobójstw i innych dziwnych zdarzeń.

Stanom Zjednoczonym trzeba wyraźnie powiedzieć, że popierają promowanie faszyzmu i ludobójstwa na Ukrainie. Trzeba nadać sprawie duży wymiar. Nie można nawet biernie tolerować promowania faszyzmu i budowy tożsamości narodowej na apologii faszyzmu, ponieważ to zawsze prowadzi do problemów, które przelewają się na zewnątrz.

Do póki Ukraina nie rozliczy się z faszystowską i ludobójczą przeszłością, w tym także i tą świeżą, niedawną – co się wydarzyło 2 maja 2014 roku w Odessie i która się dzieje przez ostatnie lata w Donbasie – nie może być mowy o żadnej współpracy, Europie, NATO, czymkolwiek. Faszyzm i jego apologetów należy wyeliminować, bo to wrogowie ludzkości i cywilizacji.

Jeżeli w relacjach z Ukrainą będzie dominowała wkrótce tylko

wrogość, to będzie wielka zasługa ukraińskich nacjonalistów, z panem Szuchewyczem na czele. Nie daleko pada jabłko od jabłoni. Wielka szkoda, ponieważ liczyliśmy na normalność, może nawet pewną sympatię. Ale tutaj, ani normalnie, ani sympatycznie z tymi ludźmi nie będzie. NIGDY.

Autorstwo: krakauer

Źródło: ObserwatorPolityczny.pl